

Zakończenie sezonu w Zakopanem

CHORA CHORA CHORA CHORA

Ostatnie zawody w Zakopanem wykończyły mnie jeśli chodzi o moje gardło. Mimo to, jestem strasznie szczęśliwa, że udało mi się tam być ! Świetna atmosfera i mnóstwo świetnych ludzi sprawia, że człowiek zapomina o zmartwieniach! Energia bije od ludzi z ogromną siłą, dzięki czemu człowiek sam naładowuje się na kolejny tydzień w szkole czy na uczelni. LUBIE takie resety! LUBIE te zawody, na których nikt tak naprawdę już nie rywalizuje ze sobą, tylko świetnie się bawi. IDEALNE zakończenie sezonu ☐







Zamiast korzystać i jeździć, stałam się kibicem, jak to było
zanim zaczęłam przygodę z downhillem...
Ale oczywiście afterparty było baaardzo udane!



I niestety od tygodnia siedzę w domu jako różowy smerf ...
Jeśli nie śpię, to leżę otulona ogromną ilością koców i
polarów.

I tak staram się nadrobić zaległości szkolne...
Wczoraj Ania miała swoje 18-naste urodziny, na których też
byłam tylko do godziny 21, ponieważ nie byłam w stanie nawet
usiedzieć ☹ Za co okropnie ją przepraszam !



A co najgorsze... Nie mam nawet siły, żeby odstresować się w
kuchni...

Ale jak tylko odzyskam siły to tam wracam !!!!!